

## MARTA BEATA JASTRZĘBSKA

ur. 1968; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Płuszwice, PRL
Słowa kluczowe	Płuszwice, PRL, praca w cegielni, cegielnia w Płuszwicach, projekt Lubelskie cegielnie. Materia miasta

### Praca z ogłoszenia

Szukałam pracy i znalazłam ogłoszenie, w Kurierze chyba, że jest przyjęcie na cegielnię do Płuszwic. Zadzwoiłam. Pani powiedziała, żebym przyszła na przeszkolenie. Przyszłam jednego dnia na szkolenie, drugiego dnia już się przeprowadziłam, bo łatwiej mi było tam mieszkać, niż dojeżdżać. Na czwartą rano nie dojadę. W cegielni była kwestia, że ile chcesz pieniędzy zarobić, tyle pracujesz. Bo w upał się tam nie da pracować, trzeba to zrobić rano albo późnym wieczorem. Miałam dwóch pomocników, myśmy byli w takich grupach. Oni mi przywozili glinę o czwartej rano i tyle ich interesowało. Szli do swojej roboty. Czteryście kilo tej gliny. Ja miałam tam swoje miejsce, pod takim daszkiem. Dostałam formę, gdzie dwie cegły wchodzi. Musiałam nabrać taką kluchę wielką, z całej siły walnąć w tą formę, w jedną, w drugą. Było takie specjalne narzędzie, to się chyba nazywało skrzyпки. Wyglądało tak jak łuk, tylko mocno naciągnięte i tym się zbierało z góry nadmiar gliny, posypywało piaskiem i wyładowywało na ziemię. I znowu. I tak monotonnie, aż się wyrobi te czteryście kilo gliny. Później trzeba było co jakiś czas cegłę przewrócić, żeby ona wyschła równomiernie. A wieczorem ktoś to zabierał do pieca, ktoś to wypalał, ktoś to wyładowywał i tak dalej, i tak dalej. To była cała praca. Fizycznie było bardzo ciężko, naprawdę.

Data i miejsce nagrania	2018-04-18, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"